

Janusz Mikołajewski, prezes SALO

Wystąpienie na jubileusz 65-lecia LO

Szanowne Grono Pedagogiczne, uczennice i uczniowie, którzy zostaniecie prędeż czy później absolwentami tej szkoły, drogie Panie Profesorki i Panowie Profesorowie, którzy kiedyś uczyliście i wychowywaliście nas w tym miejscu, drogie Absolwentki i Absolwenci, szanowni Goście!

Każdy jubileusz jest umowną linią postawioną w poprzek strumienia czasu, który razem z przestrzenią naszego makroświata płynie ciągle w jednym kierunku – tylko do przodu. Żadna siła nie jest w stanie tego strumienia zatrzymać, przez co ta umowna linia zostaje za nami, staje się coraz mniej wyraźna, aż kiedyś zupełnie się rozmyje i zniknie nam z oczu. Gdybyśmy przenieśli się do świata kwantów, który przecież całkiem realnie istnieje i w którym rządzi zasada nieoznaczoności, to takiej linii nie dałoby się w ogóle nakreślić, gdyż albo byłaby ich nieskończona ilość albo też istniałyby oraz równocześnie nie istniały tak jak kot Schrodingera, który zamknięty w pudle jest równocześnie żywy i martwy. Wracając jednak do jubileuszu możemy doświadczyć sprzecznych, ambiwalentnych uczuć: raz będzie to smutek i żal, że to, co było już nie wróci, zwłaszcza jeżeli było to „coś dobrego” a zaraz nadzieja i satysfakcja, że to „coś dobrego” pozostaje z nami i służy nam w dalszej wędrówce ku przyszłości. Mimo wszystko, wbrew, wydawałoby się, zdrowemu rozsądkowi, chcemy cofnąć się w czasie i wrócić do najlepszych chwil naszego życia, do tych kilku lat, które szybko minęły, lecz stały się dla nas jakże brzemiennie w skutkach, odciskając się nieodwracalnie, niczym pieczęć, w naszych pamięciach, emocjach i osobowościach, wyznaczając kierunek dalszych naszych losów.

Dokąd wracamy? Do konkretnego miejsca w przestrzeni, ściśle zlokalizowanego geograficznie i geometrycznie? Do miejsca, w którym od wielu lat znajdują się mury naszej szkoły? Przecież mury mogą kiedyś runąć lub zostać zmienione nie do poznania. Do miejsca, w którym znajdują się ślady naszej bytności? Przecież ślady mogą zostać zatarte. Do miejsca, które uznajemy za święte? Może to jest bliższe prawdy? Przecież każde święte miejsce musi gdzieś być.

Dlaczego wracamy? Dlaczego chcemy odwrócić kierunek strumienia czasu i przestrzeni? Każdy inaczej odpowie na to pytanie, gdyż każdy ma swoją indywidualną, niepowtarzalną i sobie tylko znaną historię życia i sobie tylko znane, ukryte pragnienia.

W ciągu ostatnich 65 lat istnienia naszej szkoły w świat poszło ponad 4,2 tysiąca absolwentów. I to dosłownie „w świat”: nie tylko rozjechali się po całej Polsce, lecz wywędrowali do innych krajów położonych na różnych kontynentach. Niektórzy (co smutne) nie dożyli dzisiejszego dnia odchodząc na zawsze w zbyt młodym wieku.

Przytłaczająca większość ukończyła najprzeróżniejsze rodzaje studiów, stając się ponownie „absolwentami wyższego stopnia”. Wielu zrobiło kariery zawodowe, naukowe, artystyczne i inne, uzyskując wysoką pozycję społeczną i uznanie w swoim środowisku. Sukcesy życiowe zawdzięczają samym sobie, ale ... nie tylko. To przecież dzięki szkole zdobyli wiedzę niezbędną do przebrnięcia przez sito egzaminów wstępnych na studia. To przecież szkoła w znacznej mierze ukształtowała ich osobowość i umożliwiła im „wyjście na ludzi”. Niektórym nie powiodło się wskutek fatalnych splotów okoliczności i uwarunkowań trudnymi, dzisiejszymi czasami. Chociaż z drugiej strony, dzisiejsze czasy otworzyły nam okno na świat, co napawa optymizmem.

Ze szkołą wiążą się wspomnienia pozostające na całe życie. Należą do nich postacie niektórych nauczycieli, którzy cieszyli się wielkim autorytetem wśród kilku pokoleń uczniów. Na ich lekcjach była zawsze atmosfera skupienia i ciszy wynikająca z zafascynowania się ich

wiedzą, talentem dydaktyczno-pedagogicznym, etyką zawodową, romantyzmem, patriotyzmem i innymi nie zawsze uchwytnymi cechami osobowości, które każdemu wryły się w pamięć. O tych nauczycielach byli uczniowie zawsze opowiadają przy każdym spotkaniu i wspominają ich jako wspaniałych ludzi. Do wspomnień szkolnych należą też niektóre miejsca – klasy, różne zakamarki w budynku, drzewa na alei wzdłuż rzeki, ogród botaniczny (kiedyś był okazały, odwiedzany nawet przez zagranicznych botaników podziwiających rzadkie okazy roślin, jak np. kwiaty pod nazwą szachownicy), lasek warszawski, plaża nad Wieprzą itd.

W czasie pobytu w szkole zostały nawiązane między uczniami silne więzi emocjonalne, które trwają często przez lata i odżywają z całą mocą w czasie zjazdów absolwentów, takich jak ten jutrzejszy. Będzie to VI zjazd wszystkich roczników absolwentów. Pierwszy odbył się w 1965r. w 20-lecie szkoły, drugi po 20 latach w 1985r., trzeci po 10 latach w 1995r. i od tej pory zjazdy odbywają się regularnie co 5 lat. Bywają też skromniejsze zjazdy, co nie znaczy, że mniej ważne. Mam na myśli zjazdy jednego tylko rocznika, które mają mniej rozmachu, ale za to naładowane są większym potencjałem emocji.

Podczas czwartego jubileuszowego Zjazdu, w dniu 14 października 2000 roku, na 55-lecie Szkoły, powstał pomysł, aby rozproszonych po świecie absolwentów zintegrować w organizacji mającej status prawny. W efekcie w dniu 16 maja 2002r. zostało zarejestrowane sądownie Stowarzyszenie Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego w Sławnie (SALO). Od tej pory zjazdy absolwentów są współorganizowane razem ze szkołą przez to stowarzyszenie.

Obecnie, w dobie Internetu kontakty między absolwentami są niezwykle szerokie i rozległe. O czymś takim jak Internet nikomu dawniej się nie śniło (nie mówiąc o komputerach, w które jest wyposażona cała szkoła). Przepraszam, o Internecie śniło się tylko Stanisławowi Lemowi – w powieści „Obłok Magellana” wymyślił on coś podobnego 55 lat temu, ale wówczas była to czysta fantastyka (jakże prorocza). Obecnie w portalu „Nasza Klasa” założonych jest ponad 200 klas Liceum Ogólnokształcącego w Sławnie, co przy średniej 15 osób w jednej wirtualnej klasie daje około 3 tysiące absolwentów i uczniów. Sprawdziłem to osobiście dwukrotnie wysyłając wiadomości do każdej osoby na temat zjazdu absolwentów. Jest to dobitny dowód na to jak silne więzi emocjonalne wytwarza szkoła. Należy też zwrócić uwagę na fakt, iż wśród tych użytkowników „Naszej Klasy” znajduje się wielka ilość osób mieszkających na stałe lub czasowo za granicą – i to na wszystkich kontynentach. Wydaje się, że ci ostatni są szczególnie aktywni w portalu – mają więc silną potrzebę utrzymywania więzi z krajem i osobami, z którymi zawiązali kontakty emocjonalne jeszcze w szkole.

I na zakończenie jeszcze jeden akcent. Najważniejszym dla nas „czynnikiem ludzkim” szkoły jest grono profesorskie – zarówno obecne jak i to, które już odeszło na zasłużony odpoczynek lub do innych szkół lub zawodów. W imieniu wszystkich absolwentów chciałbym złożyć im gorące podziękowania za trud, jaki włożyli w to, abyśmy „wyszli na ludzi”, za to, czego nas nauczyli, za wartości, które nam wpajali, za to, że męczyli się z nami wtedy, gdy byliśmy nieznośni i za to, że poświęcali się dla nas w imię szczytnych ideałów. Uczniom, którzy zostaną absolwentami naszej szkoły i dołączą w ten sposób do nas jako młodszy koledzy życzę wybitnych sukcesów w nauce, szczęścia w rodzinie, wzorowego zdawania matur, ukończenia wymarzonych i jak najatrakcyjniejszych studiów i wkroczenia w świetlaną przyszłość, która oby się jak najpełniej ziściła. Absolwenci, którzy przybędą jutro na zjazd ufundowali, tradycyjnie zresztą, prezent dla szkoły w postaci 10 ławek parkowych, które będą służyły wszystkim uczniom i nauczycielom do wypoczynku i pasowały do wystroju nowego dziedzińca szkolnego.

Dziękuję za cierpliwość i uwagę.

Janusz Mikołajewski